



TYGODNIK SALWATORSKI

26.02.2017 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 9 (1157) ● Rok 24

IDŹCIE I GŁOŚCIE



Popielec wg Andriollego, rys. J. Pulchmy

POPIELEC

W numerze:

• PROGRAM PIELGRZYMKI PARAFIALNEJ •

• Popiół • Nowy Brat w Bractwie • Aparecida •

• Rok 2017 – Rokiem Józefa Konrada Korzeniowskiego • „Najpiękniejszy człowiek pokolenia” • Św. Gabriel od Matki Bożej Bolesnej • "Zerwany Kłós" •

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nacz.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyński

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros, Felicja Niedzielska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

*Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.*

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Mikołaj[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Mikołaj, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;
od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1. i 3. niedziela miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Drodzy Czytelnicy Tygodnika!

Chcę dziś przedstawić wypowiedzi o dwóch ważnych dla nas, Polaków wydarzeniach, a które nie znalazły się na stronach Tygodnika: pierwsza z nich dotyczy rozpoczynającego się w tę niedzielę tygodnia modlitw o trzeźwość Narodu, druga – minionej 75. Rocznicę powstania Armii Krajowej.

Mówi bp Tadeusz Bronakowski - Przewodniczący Zespołu Episkopatu ds. Apostolstwa Trzeźwości.

„Trzeba tworzyć warunki prawne i społeczne sprzyjające ochronie trzeźwości, sprzyjające rozwojowi zdrowej rodziny i nowoczesnego społeczeństwa, w oparciu o wskazania współczesnych badań naukowych. Konieczny jest więc zakaz reklamy i promocji alkoholu. Nie można w tej sprawie ulegać lobbystom twierdzącym, że stratą na tym cenne inicjatywy sponsorowane przez producentów alkoholu. Nowoczesne społeczeństwo powinno być zdolne do ograniczenia fizycznej dostępności alkoholu, czyli zmniejszenia liczby miejsc i czasu jego sprzedaży. Należy również ograniczyć ekonomiczną dostępność alkoholu. Z opracowań specjalistów wynika, że społeczne i ekonomiczne koszty nadużywania alkoholu i uzależnienia od niego kilkakrotnie przewyższają dochody państwa z tytułu podatków z jego sprzedaży. Naukowcy twierdzą, że koszty te sięgają nawet do 3 procent PKB. W Polsce byłoby to więc około 45 miliardów złotych rocznie. Każdy z nas płaci za skutki nadmiernego spożycia alkoholu.

Potrzeba nam dzisiaj odwagi i szczerości w walce o trzeźwość. Hipokryzją władz i służb publicznych jest komentowanie kolejnych tragedii spowodowanych przez pijane osoby, gdy jednocześnie robi się tak niewiele, aby powstrzymać falę negatywnych zjawisk. Hipokryzją dziennikarzy jest podawanie zatrwożonym głosem informacji o tysiącach pijanych kierowców, jeżeli to właśnie w mediach alkohol ukazywany jest jako podstawa dobrej zabawy, nieodłączny element przeżywania emocji sportowych, czy wypoczynku po pracy. Hipokryzją profesorów są artykuły potępiające upadek etosu i poziomu studentów, podczas gdy kampusy uczelni i akademiki zamieniają się w miejsca handlu alkoholem przy niemej tolerancji, a czasami jawnej akceptacji władz”.

Twarde, ale także prawdziwe słowa.

W związku z 75. Rocznicą powstania Armii Krajowej Prezydent Andrzej Duda skierował do weteranów AK specjalny list.

„Trwająca ponad pięć lat epopeja niepodległościowej konspiracji - znaczone walkami partyzanckimi i akcjami dywersyjnymi przeciw okupantom, aż po otwarte wystąpienia w ramach akcji +Burza+ i największą w całej wojnie bitwę miejską, którą było powstanie warszawskie - należy do najwznioślejszych rozdziałów w dziejach polskich zmagania o wolność. Jest dumą armii polskiej, natchnieniem dla młodzieży i stałym punktem odniesienia dla każdego polskiego patrioty. Kolejne generacje Polaków wychowują się w duchu wierności tym samym ideałom, które przyświecały naszym przodkom przed 75-latami. I jestem przekonany, że tak już będzie zawsze, dopóki będzie istnieć wolna Polska i wolni Polacy” - napisał Andrzej Duda.

Dwie sprawy: z jednej strony destrukcja, bo tym jest nadużywanie alkoholu, z drugiej nieopisane wprost bohaterstwo. To my Polacy!

**Redaktor prowadząca
Barbara Skrzyńska**

POPIÓŁ – CZY TYLKO NAS PONIEWIERA I UPOKARZA?

W Środę Popielcową rozpoczynając Wielki Post ponownie jak co roku usłyszymy słowa: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz” Słowa te wzięte są z biblijnej Księgi Rodzaju i pojawiają się tam, gdzie Bóg po grzechu pierworodnym pokazuje człowiekowi jego sytuację, która równocześnie jest prawdą o nim samym – istotnie bowiem powstaaliśmy z prochu ziemi. To spowodowało, że symbolika prochu, który sypany jest nam na głowy na początek Wielkiego Postu ogniskuje się wokół wszystkiego co słabe, kruche i łatwe do zniszczenia.

Ale - jak się okazuje - nie jest to tylko jedyne podejście do prochu, który tego dnia otrzymujemy. Warto bowiem uświadomić sobie, że popiół, który wylądowuje na naszych głowach, pochodzi z palm, które przynosimy do naszych świątyń w Niedzielę Palmową. Palmy te są spalane i popiół, który z nich powstaje, służy do posypania głów w następnym roku, w Środę Popielcową. Może to więc obrazować nasz stosunek do Chrystusa. Przynosimy w Niedzielę Palmową palmy, by wiwatować na cześć Chrystusa wjeżdżającego do Jerozolimy i w pewien sposób wyrazić deklarację pójścia za Nim, ale te palmy zostają unicestwione poprzez ich spalenie, co pokazuje także los naszych deklaracji, postanowień i planów. Ten właśnie popiół niezrealizowanych postanowień, niespełnionych planów, niewytrwania w łasce Bożej na rzecz grzechu otrzymujemy jako przypomnienie, że tak właśnie kierujemy naszym życiem. Oznacza to, że nie tylko nasza ludzka kondycja jest marna i słaba, ale nasze decyzje, postanowienia i motywacje. Jest jednak w

tym coś optymistycznego, bo o ile w związku z naszą ludzką naturą nic nie możemy zrobić, by ją ulepszyć, poprawić, to możemy wpływać na nasze decyzje, postanowienia i deklaracje. One zależą od nas.

I tutaj z pewnością może pomóc nam inne podejście do naszego popiołu. Otóż może on być symbolem odrodzenia. Stanowi to nawiązanie do mitycznego Feniksa, który odradza się z popiołu. To było dość częste przedstawienie odrodzenia ludzkiego z grzechów stosowane w katechezie chrzcielnej za pomocą malowanych obrazów, mozaik, które stanowiły swoistą *Biblia pauperum* i były stosowane w kościelnej starożytności. Każdy Wielki Post u swego początku ma pomóc nam w odrodzeniu się czyli w nawróceniu. To wówczas możemy odnowić to, co w nas się zniszczyło, a raczej to, co sami zniszczyliśmy. To właśnie na początku Wielkiego Postu możemy powrócić do naszych postanowień, planów pracy nad sobą, odnowić w sobie siłę do zmagania się z grzechem.

Warto, byśmy na progu tegorocznego Wielkiego Postu usłyszeli nie tylko to, że jesteśmy prochem i weń się obrócimy, ale także wezwanie Chrystusa „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. To właśnie teraz jest czas przychodzenia Królestwa Bożego i nawrócenia. Oby popiół, który jest symbolem zniszczenia i wszystkiego, co kruche, stał się narzędziem naszej duchowego odrodzenia. Każdy jest Feniksem swojego losu...

opr. ks. Tomasz

Nowy Brat w Bractwie

W niedzielę 19 lutego, w czasie Mszy św. sprawowanej przez ks. Proboszcza Stanisława Sudoła, w poczet członków Bractwa Świętej Anny został przyjęty pan Przemysław Brożyna.

Nowemu Bratu życzymy błogosławieństwa Bożego i opieki Najświętszej Marii Panny.

fot. E. Wiatr



Aparecida

Rok 2017 to tak naprawdę rok maryjny – mówi rzecznik Konferencji Episkopatu Polski ks. Paweł Rytel-Andrianik.

Sporo jest w bieżącym roku okrągłych rocznic, które są dla nas ważne. Przede wszystkim obchodzimy 100-letnią rocznicę objawień fatimskich, znaczące dla Polaków 300-lecie koronacji obrazu Czarnej Madonny na Jasnej Górze, 100-letnią rocznicę śmierci św. Brata Alberta Chmielowskiego, znanego z pełnego poświęcenia dla biednych i bezdomnych, założyciela albertynów i albertynek, 100-letnią rocznicę śmierci bł. Honorata Koźmińskiego, założyciela wielu zgromadzeń zakonnych, 100-lecie założenia przez św. Maksymiliana Kolbego Rycerstwa Niepokalanej do przeciwstawiania się zwalczającej Kościół masonerii. Do tych wszystkich okrągłych rocznic dochodzi również 300-lecie wydarzeń, które skutkowało powstaniem drugiego co do wielkości w świecie (po Guadalupe) sanktuarium maryjnego w **Aparecida** w południowowschodniej Brazylii. Sanktuarium to jest u nas raczej nieznane.

Brazylia jest największym państwem na kontynencie południowoamerykańskim. Liczy ponad 200 milionów mieszkańców. Ojciec Święty Franciszek wielokrotnie przywoływał sanktuarium w Aparecida w swoich wypowiedziach. Zawsze mówił o nim z wielkim zaangażowaniem uczuciowym. A podczas Świątowych Dni Młodzieży w Rio de Janeiro w Brazylii w roku 2013 również je odwiedził.

Historia powstania sanktuarium w Aparecida jest inna niż np. historia powstania sanktuariów w Lourdes, Fatimie, Guadalupe, czy Gietrzwałdzie. We wszystkich tych miejscach Maryja osobiście objawiała się wizjonerom. Początki kultu Matki Bożej w Aparecida przypominają trochę sposób, w jaki zapoczątkowany został kult maryjny w polskiej miejscowości Gidle k. Częstochowy, gdzie pewien rolnik wyorał z ziemi 7-centymetrową figurkę Matki Bożej, która później stała się obiektem kultu i źródłem wielu cudów. W Aparecida figurka Matki Bożej została wyłowiona z odmetów rzeki Paraíba.

W małej miejscowości Guaratinguetá, którą później przemianowano na Aparecida, trzech rybacy wybrali się na połów ryb, ponieważ wioskę miał odwiedzić gubernator z odległego o 160 km São Paulo. Społeczność wsi chciała przygotować dla niego ucztę rybną. Rybacy kilka razy zarzucali sieci, lecz na darmo. Kiedy zniechęceni już mieli wracać do domu, zdecydowali się jeszcze ostatni raz zarzucić sieć. Tym razem wyciągnęli z wody figurkę Matki Bożej bez głowy. Była czarna od długiego przebywania w wodzie i wykonana z terakoty, czyli wypalanej gliny. Mężczyź-

ni ponownie zanurzyli w wodzie sieci. Tym razem znalazła się w nich głowa, która idealnie pasowała do wyciągniętego wcześniej korpusu. Obie części później sklejono i cała figura, licząca 40 cm wysokości, stała się bardzo ciężka. Zdumieni rybacy ponownie zarzucili sieci i wyciągnęli je po chwili z mnóstwem ryb. Uznali to za cud Madonny.

Wiemy dziś, że figurę wykonał około 1650 r. mnich benedyktyński, br. Augustyn od Jezusa. Nazwa miejscowości Aparecida po portugalsku znaczy „ta, która się ukazała”. Maryja z Aparecida nosi tytuł Nossa Senhora da Conceição Aparecida, czyli Nasza Pani, objawiona jako Niepokalanie Poczęta.

Jeden z rybaków zaniósł figurkę do swojego domu. Jego rodzina i sąsiedzi zaczęli się zbierać przy niej na modlitwę, odmawiali różaniec i śpiewali litanie do Matki Bożej. Kult Maryi Niepokalanej był w tamtych czasach dzięki portugalskim kolonizatorom dość popularny w Brazylii. Wieść o wyłowionej statuetce Matki Bożej szybko rozeszła się po okolicy. Z czasem wybudowano w tej miejscowości kaplicę, a później kościół. Wiele osób doznawało przed obliczem figury uzdrowień, różnorodnych cudów i łask. Najgłośniejszy cud wydarzył się ok. roku 1790 i dotyczył pochwyczonego zbiegłego czarnoskórego niewolnika, zakutego w kajdany, który przechodząc w pobliżu miejsca pobytu figurki, poprosił o możliwość krótkiej modlitwy. Został on nagle spektakularnie w cudowny sposób uwolniony od łańcuchów, które na oczach wielu ludzi same z niego opadły. To wydarzenie przyczyniło się w dużym stopniu do późniejszego zniesienia niewolnictwa w Brazylii.

16 lipca 1930 roku arcybiskup Rio de Janeiro publicznie poświęcił Brazylię Matce Bożej z Aparecida i od tego czasu uważa się ją za patronkę Brazylii, a sanktuarium w Aparecida stało się narodowym sanktuarium Brazylii. W roku 1955 powstała tu ogromna bazylika, do której przybywa rocznie ponad 7 milionów pielgrzymów. Obok bazyliki znajduje się wieża, wysoka na 100 metrów, która może pomieścić 45 tysięcy pielgrzymów. Jest drugim co do wielkości w świecie kościołem po Bazylice Watykańskiej. W roku 1980 papież Jan Paweł II nadał jej honorowy tytuł „Bazyliki mniejszej”.

Matka Boża w Aparecida cały czas hojnie udziela swoich łask. Wszystkie cuda są tu dokładnie udokumentowane. Głośne było cudowne uzdrowienie znanego brazylijskiego piłkarza Realu Madryt, Ronaldo Luís Nazário de Lima, którego kontuzjowane kolano zostało uzdrowione dzięki modlitwie do Matki Bożej z Aparecida. Po zdobyciu przez Brazylię mistrzostwa świata podczas mundialu w 2002 r., Ronaldo pozo-

Rok 2017 – Rokiem Józefa Konrada Korzeniowskiego. Cz. I

Daj mi właściwe słowo i odpowiedni akcent, a poruszę świat. (Józef Konrad Korzeniowski 1857 – 1924)

W 1857 Apollon Korzeniowski herbu Nałęcz poślubił Ewę z Bobrowskich. Małżonkowie gospodarowali we wziętej w dzierżawę wsi Debreczyna. W tym samym roku, 3 grudnia, w Berdyczowie, na Ukrainie – ziemiach polskich wówczas pod zaborem rosyjskim, przyszedł na świat ich syn. Chłopcu nadano imiona: Józef, Teodor, Konrad. Dwa pierwsze były imionami dziadków, imię Konrad miało być nawiązaniem do bohaterów utworów Mickiewicza. Narodziny ojciec uczcił wierszem pt. „Synowi urodzonemu w 85 roku niewoli moskiewskiej”. Te pozornie niezbyt ważne fakty doskonale świadczą o rodzinie. Korzeniowscy należeli do rodzin szlacheckich pozbawionych ziemi po powstaniu listopadowym. Apollon Korzeniowski był znanym autorem cyklu wierszy patriotycznych. Tłumaczył poezję francuską, także Szekspira.

W czasie wojny krymskiej był jednym z najgorliwszych zwolenników wybuchu powstania, opartego na ruchu ludowym. W 1861 roku rodzina przeniosła się do Warszawy; w nowym mieszkaniu przy Nowym Świecie 45 odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Miejskiego, będącego załącznikiem Komitetu Centralnego Narodowego – rządu państwa, które nie istniało. Koncepcja, żeby mieć rząd narodowy, nie posiadając państwa w pełnym tego słowa rozumieniu, bardzo przypadła do gustu Polakom i utrwaliła się w naszej tradycji, czego wyrazem był m. in. rząd londyński oraz Państwo Podziemne.

W październiku tego samego roku ojciec rodziny znalazł się w Cytadeli Warszawskiej, a kilka miesięcy później Korzeniowscy zostali zesłani w głąb Rosji, do Wołody. W tych warunkach mały Józef Teodor Konrad dorastał bardzo szybko. Nie mając towarzystwa innych dzieci – czytał książki przeznaczone dla dorosłych. Po latach napisał: „Już od szóstego roku życia byłem zapalonym miłośnikiem książek, co nie jest może dziwne u dziecka, które nauczyło się czytać nie wiedząc kiedy. (...) Czytałem po polsku i po francusku dzieła historyczne, podróże, powieści (...)”.

Na zesłaniu w kwietniu 1865 roku zmarła matka przyszłego pisarza. Ośmioletniego chłopca oddano pod opiekę wuja, Stefana Bobrowskiego, który był jednym z przywódców powstania styczniowego. Gdy w 1867 roku A. Korzeniowski wrócił z wygnania, zamieszkał w Krakowie wraz z synem, który uczył się w gimnazjum św. Anny, lecz szkoły nie ukończył.

Młody Korzeniowski od najwcześniejszych lat nosił w sobie jakąś tajemnicę. Mimo wysiłków biogra-



Nossa Senhora da Conceição Aparecida - Nasza Pani, objawiona jako Niepokalanie Poczęta. (fot. Józef Polak SJ)

<http://jezuici.pl/2013/07/aparecida/>

stawił w Aparecida koszulkę z napisem: Dziękuję Matce Bożej z Aparecida za wszelkie łaski. Ronaldo.

W Aparecida pracują ojcowie redemptoryści, przybyli tam w 1893 z niemieckiego Monachium. Święto patronalne Naszej Pani Niepokalanie Poczętej w Aparecida przypada w miejscowym Kościele na 12 października. W Brazylii jest to dzień wolny od pracy.

Halina Podgórn

(Na podst. różnych stron internetowych, m. in. <http://niedziela.pl/arttykul/5597/Aparecida-czyli-Objawiona>)



Bazylika w Aparecida

fów nie udało się do końca wyjaśnić, z jakiego na-
prawdę powodu w wieku siedemnastu lat przyszły pi-
sarz porzucił szkołę i został wyprawiony przez Stefa-
na Bobrowskiego do Marsylii (było to już po śmierci
ojca). Tam pracował, ale też otrzymywał od wuja hoj-
ne uposażenie. Pływał jako marynarz, niekiedy jako
steward. Odwiedził m.in. Martynikę, Karaiby. Echa
tych podróży odezwą się w jego późniejszej twórczo-
ści. Niedługo po powrocie pojawiły się problemy wy-
nikające z obywatelstwa – jako poddany cara pod-
legał obowiązkowi służby wojskowej, co uniemożli-
wiało mu pracę we francuskiej flocie bez pozwole-
nia od rosyjskiego konsula. Pozbawiony tejże popadł
w długi i usiłował popełnić samobójstwo. Z kłopo-
tów wybawił go wuj, który spłacił długi i podniósł
roczną pensję. W lipcu 1878 roku Korzeniowski wy-
jechał do angielskiego Lowestoft i rozpoczął służbę w
brytyjskiej marynarce handlowej. Conrad był dum-
ny, że pływał pod flagą największego imperium tam-
tych czasów i największej floty handlowej świata. Nie
chciał być poddanym cara, a Austriacy odrzucili jego
podanie do szkoły morskiej w Puli. Początkowo słu-
żył na przybrzeżnym szkunerze węglowym, później
ruszył do Australii. W 1880 roku zdał egzamin na
drugiego oficera i zaciągnął się na bark „Palestine”
zmierzający do Bangkoku.

Załoga, a w niej Korzeniowski, dotarła do Mun-
toku, a później do Singapuru. W ciągu kilku tygo-
dni znalazł się z powrotem w Londynie. W 1884 roku
zdał egzamin na pierwszego oficera, a dwa lata póź-
niej uzyskał stopień kapitana i otrzymał obywatel-
stwo brytyjskie. W 1888 otrzymał nominację na ka-
pitana barku „Otago”, na którym pływał między Au-
stralią i Azją – doświadczenia z pierwszego samo-

dzielnego kapitańskiego rejsu zawarł w powieści
Smuga cienia.

W 1889 roku powrócił do Londynu i przez dłuż-
szy czas pozostawał bez pracy. Rozpoczął także pisa-
nie swojej pierwszej powieści *Szaleństwo Almayera*,
która ukazała się drukiem sześć lat później (29 kwiet-
nia 1895). Pod koniec roku pojawiła się okazja do
pracy. – Belgijska Spółka Akcyjna do Handlu z Gór-
nym Kongiem poszukiwała kapitana znającego język
francuski, który podjąłby się podróży w górę Konga.
Po intensywnych przygotowaniach w 1890 roku oraz
kilku podróżach między Brukselą a Londynem Ko-
rzeniowski pojechał do Bordeaux, a stamtąd parow-
cem, wraz z belgijskim oficerem Prosperem Harou,
do Afryki. Afrykańskie przygody pozostawiły po so-
bie piętno – Korzeniowski był schorowany i wycień-
czony psychicznie. Przez kilka następnych miesięcy
leczył się w Wielkiej Brytanii i Francji. Ostatnią jed-
nostką, na której pływał, była „Adowa”. Służył na niej
na przełomie 1893 i 1894 roku jako drugi oficer. Sta-
tek miał posłużyć jako transportowiec dla emigran-
tów ruszających do Kanady, ale projekt spalił na pa-
newce i „Adowa” stała zacumowana w porcie w Ro-
uen, a potem powróciła do Londynu.

Na początku 1894 roku Korzeniowski porzucił
karierę marynarza i poświęcił się pisarstwu. Ukoń-
czył *Szaleństwo Almayera* w 1895 roku, a niespeł-
na rok później, 24 marca 1896, wziął ślub. Wybran-
ką została Jessie George. Z tego małżeństwa urodzi-
ło się dwóch synów – Borys (15 stycznia 1898) i John
(1906). Mimo uznania krytyki nie był pisarzem zna-
nym – dopiero w 1916 roku wraz z ukazaniem się *Gry-
losu* zdobył popularność i wydobył się z nękających
go problemów finansowych.

Teresa Michalska

Rok 2017 – Rokiem św. Brata Alberta

„Najpiękniejszy człowiek pokolenia”

*Spotkanie z Bratem Starszym Pawłem Flisem na
Krakowskiej, 47*

O Albertynach mówiono nieraz, że panuje wśród
nich tylko jedna zasada:

*„Nisko siadać, mało jadać, dużo robić, mało gadać”.
Nic więc dziwnego, że wielu nie dotrzymało kroku Bra-
tu Albertowi, mimo że chodził z protezą zamiast nogi.*

/Br. Euzebiusz Dyduch/.

W związku z Rokiem Św. Brata Alberta, zachęce-
ni przez Księdza Proboszcza, udaliśmy się 16 lutego do
miejsca szczególnego w naszym mieście, gdzie modlił
się, pracował i żył z podopiecznymi św. Brat Albert –
Brat naszego Boga.

Nasza pielgrzymka rozpoczęła się w zabytkowej
Kaplicy z Najświętszym Sakramentem, w której znaj-

duje się belka podtrzymująca strop z datą 1684 r. To
wiek tzw. Frygosiówki, pierwszego budynku, jaki od
Stołecznego Miasta Krakowa otrzymał Brat Albert dla
swoich podopiecznych. Na tę belkę zwracał też uwagę
kard. Franciszek Macharski mówiąc: „Macie podtrzy-
mywać Kościół jak ta belka.”

Salwatorskich seniorów przyjmuje Brat Paweł, któ-
ry uświadamia nam, że życiorys Świętego jest tak bo-
gaty i barwny, że na wymienienie istotnych faktów
trzeba by kilku godzin (*a do opisania na kartach Tygo-
dnika niemożliwe*).

Na czym polega istota wspierania, o którym mówił
Ks. Kardynał? „W tej niestrudzonej, heroicznej posłu-
dze na rzecz najbardziej upośledzonych i wydziedzi-
czonych znalazł ostatecznie swą drogę. Znalazł Chry-



stusa. Przyjął Jego jarzmo i brzemię. Nie był tylko *miłośnikiem*. Stał się jednym z tych, którym służył. Ich bratem. Szary brat”/ św. Jan Paweł II/.

Adam Chmielowski urodził 20 sierpnia 1845 r. w Igołomii pod Krakowem, w rodzinie ze starym szlacheckim rodowodem. Matka Józefa zajmowała się domem i czworgiem dzieci, a ojciec Wojciech był urzędnikiem celnym. Ośmioletni Adam traci ojca, a gdy ma 14 lat - matkę.

Edukację rozpoczyna w Petersburgu, kontynuuje Gimnazjum Realnym w Warszawie i w Instytucie Politechnicznym i Rolniczo-Leśnym w Puławach, skąd, jako siedemnastoletni uczeń, przyłącza się do powstania w 1863 r. Jest aresztowany w Ołomuńcu i wykupiony przez rodzinę. Wraca do powstania, zostaje ciężko ranny. Felczer rosyjski amputuje mu w warunkach polowych lewą nogę.

Chcąc uniknąć represji wyjeżdża do Paryża, aby leczyć nogę i tam dostaje protezę. Rozpoczyna studia malarskie, które finansuje mu Lucjan Siemieński. Zachowały się 74 listy do L. Siemieńskiego, które odzwierciedlają poszukiwanie sensu tworzenia, jako wyraz życia duchowego. Stypendium pozwala mu na kontynuowanie studiów w Monachium. Zaprzyjaźnia się z grupą malarzy, wśród których są m.in.: Maksymilian i Aleksander Gierymscy, Leon Wyczółkowski, Józef Chełmoński, Stanisław Witkiewicz.

W 1880 roku wstępuje do nowicjatu oo. Jezuitów w Starej Wsi. Pragnie zostać świętym. W czasie rekolekcji przeżywa załamanie psychiczne ponieważ nie może

opanować nałogu nikotynowego i ... wypala 2 papierosy. Odczuwa potępienie duszy i popada w melancholię. Musi opuścić zgromadzenie. Jest leczony w szpitalu pod Lwowem. Po wyjściu ze szpitala udaje się do brata Stanisława do miejscowości Kudryńce. Zapoznaje się z postacią św. Franciszka z Asyżu i wstępuje do III. Zakonu Św. Franciszka. Wśród miejscowej ludności z powodzeniem szerzy franciszkańskie tercjarstwo. Nie porzuca przy tym malarstwa.

Po wysłuchaniu kazania o miłosierdziu Bożym, Adam **prosi o spowiedź i ta uzdrowia go**. To jest moment przełomowy. Uzdrowienie uświadamia mu wielkość miłosierdzia Bożego.

Uciekając przed represjami carskich urzędników, wyjeżdża do Krakowa.

Zatrzymuje się u kapucynów i tu rozpoczyna posługę wśród bezdomnych.

25 sierpnia 1887 r. przyjmuje imię Franciszek Albert. Duchowość czerpie z nauki św. Franciszka i św. Wincentego a Paulo. Rok później 25 sierpnia 1888 r. Brat Albert wraz z braćmi składają ślub na ręce kard. Albina Dunajewskiego. Tę datę uważa się za rozpoczęcie działalności Albertynów. Po trzech latach powstaje Zgromadzenie Sióstr Albertynek. Dzieło albertyńskie rozwija się zadziwiająco szybko.

Brat Paweł kilkakrotnie wraca do sprawy najistotniejszej w działalności i przekazie Brata Alberta: wprowadzenie w życie ubóstwa – Święty jest pasjonatem ubóstwa: „Ubogi człowiek ma mieć do kościoła daleko. Dobrze jest jak człowiek, aby dojść do kościoła, musi się natrudzić”. Do przytulisk podróżuje zawsze III. klasą. Gdy umierał 25 grudnia 1916 r. prosił: „Tyłko ubóstwo zachowajcie”.

I do dziś są tacy, którzy potrafią ubóstwo zachować. W Zgromadzeniu jest 40 albertynów, bracia prowadzą 8 domów – 7 w Polsce i 1 na Ukrainie.

Bracie Pawle, serdecznie dziękujemy za tak bezpośrednie wprowadzenie nas w świat św. Brata Alberta. Szczęść Boże!

Opracowała Ewa Olszewska

Tytuł i niektóre informacje pochodzą z gazety CHIT nr 28



Św. Gabriel od Matki Bożej Bolesnej (1838-1862)



Francesco Possenti, bo tak naprawdę nazywał się zakonnik, urodził się w Asyżu 1.03.1838 r. Był jedenastym z trzynastorga dzieci w arystokratycznej rodzinie Sante Possenti i Agnieszki Frisciotti. Został ochrzczony w tej samej chrzcielnicy, w której wiele wieków wcześniej Sakrament Chrztu św. przyjął św. Franciszek i św. Klara, otrzymując również imię wielkiego poprzednika. Pierwsze lata swojego życia spędził w różnych miejscach, podążając za zmieniającymi się obowiązkami i stanowiskami ojca w nowych miastach. Prowadził normalne, jak na chłopca w jego wieku i jego czasów, życie. Lubił grę w karty, tańce, imprezy artystyczne, wieczorki towarzyskie, polowania. Znany był z dbałości, niekiedy aż do przesady, o swój wygląd zewnętrzny.

W roku 1856, ku zaskoczeniu rodziny i początkowemu sprzeciwowi ojca, wstąpił do Zgromadzenia Męki Pańskiej (pasjonistów) w Isola del Gran Sasso. Tam przyjął imię Gabriela od Matki Bożej Bolesnej. Obrął sobie zakon, którego celem było pogłębianie i szerzenie wśród otoczenia nabożeństwa do Męki Pańskiej i do Matki Bożej Bolesnej. Te dwa nabożeństwa najbardziej przypadły mu do serca.

Wiek XIX to czas nasilenia propagandy ateizmu. Równocześnie głośnie były wówczas objawienia Matki Bożej: św. Katarzynie Laboure w Paryżu w 1830 r., dzieciom w La Salette w 1846 r. i św. Bernadecie w Lourdes w 1858 r. We wszystkich tych objawieniach Matka Boża nawoływała do pokuty. Gabriel postanowił iść właśnie tą drogą. Podejmował heroiczne akty wyrzeczenia i pokuty, stawiał sobie bardzo wysokie wymagania chcąc, żeby jego życie zakonne było doskonałe. Pragnął czynić tylko dobro, całego siebie oddać Bogu, najgoręcej kochając Matkę Bożą Bolesną, którą wziął sobie za patronkę. Dowiadujemy się tego m.in. z zachowanego notatnika Świętego, w którym spisywał postanowienia do coraz to nowych ofiar w duchu pokuty. Był gotów przyjąć wszystkie, choćby największe męki, byle tylko pocieszyć Serce Jezusa i Jego Matki. Pragnąc, by jego miłość zyskała nowego wyrazu i jeszcze szerszych możliwości, przygotowywał się do święceń kapłańskich. Niestety warunki zewnętrzne odwlekały ten upragniony moment i Gabriel nie doczekał święceń kapłańskich. Nie spełniły się także jego marzenia, by zostać misjonarzem. Ok. 1860 r., w cztery lata po wstąpieniu do pasjonistów, zachorował na gruźlicę kości, wówczas chorobę nieuleczalną.

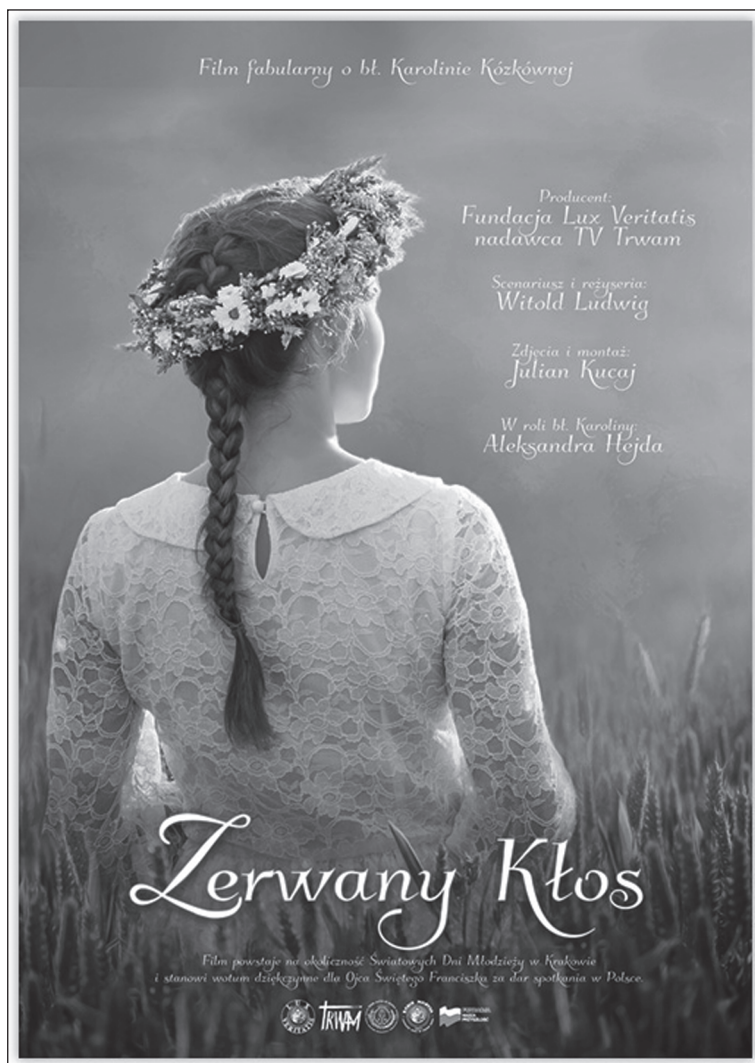
Zmarł z wycieńczenia chorobą 27.02.1862 r., z obrazem Matki Bolesnej na piersiach, w Isola del Gran Sasso w Abruzzii, mając 24 lata. Tam też, w sanktuarium jego imienia, przechowywane są, w stanie nienaruszonym relikwie zakonnika. Jego grób w tamtejszym kościele jest miejscem otaczanym szczególnym kultem. Sanktuarium św. Gabriela w Isoli należy do najliczniej odwiedzanych, dla jedyne go w swoim rodzaju położenia i dla łask, jakie przy grobie Świętego doświadczają pielgrzymi. Święty znajduje się w kryształowej urnie w pozycji leżącej, jakby spał. Włosi nazywają św. Gabriela Santo del sorriso - Świętym Uśmiechu - tak pięknie wygląda we wspomnianej urnie. Ojcowie pasjoniści pokazują pielgrzymom pokój, w którym Święty spędził ostatnie miesiące swego pobytu na ziemi. Obok pokoiku-celi jest także jego sypialnia, zamieniona na kaplicę, a obok chór klerycki i miejsce, które w nim zajmował. Przez okienko mógł patrzeć na ołtarz i łączyć się ze swoim Zbawicielem.

13 maja 1920 roku papież Benedykt XV ogłosił Gabriela świętym.

Jest patronem studentów, działaczy Akcji Katolickiej oraz księży. Wielu przygotowujących się do matury udaje się na pielgrzymkę do jego grobu z prośbą o pomyślne zdanie egzaminu dojrzałości.

Bogumiła Puchała

„Zerwany Kłós”



Film „Zerwany Kłós” w reżyserii Witolda Ludwiga jest opartą na faktach historycznych opowieścią o ostatnich dniach życia błogosławionej Karoliny Kózkówny. Obraz utrzymany jest w konwencji poetycko-dramatycznej.

Akcja filmu rozgrywa się podczas I wojny światowej jesienią 1914 roku. Okolice rodzinnej miejscowości Karoliny Wał-Ruda, położonej niedaleko Tarnowa, penetrują raz wojska austriackie, raz rosyjskie, siejąc postrach wśród mieszkańców. Karolina Kózka (w tej roli młodzieńcza Aleksandra Hejda) ma dopiero 16 lat. Mieszka z rodzicami i młodszym rodzeństwem w skromnej wiejskiej chacie w atmosferze kochającej się rodziny. Szczególnie bliska i serdeczna więź łączy ją z ojcem, którego gra Dariusz Kowalski (znany z roli Tracza w pamiętnej „Plebani”). Dziewczyna jest szczególnie lubiana przez dzieci z sąsiedztwa, którymi się zajmuje, z którymi się modli i którym opowiada o dobrym Bogu. W filmie pojawia się dodatkowy wątek Teresy, młodej dziewczyny zgwałconej przez rosyjskiego żołnierza. Społeczność wiejska napiętnuje Teresę, zarzucając jej niemoralne prowadzenie się. Doprowadzona do desperacji dziewczyna chce popełnić samobójstwo. Interwencja Karoliny zwraca jej uwagę na jaśniejsze perspektywy jej losu. Dalszy rozwój wydarzeń w życiu Teresy jest wielką afirmacją życia. Specjalne

efekty zastosowane w filmie z odpowiednią muzyką Krzysztofa A. Janczaka potęgują rosnące napięcie, zakończone tragedią. Śmierć zadana Karolinie przez rosyjskiego żołdaka stanowi apogeum akcji, lecz film nie kończy się na tym. Z ust księdza proboszcza Mendrali pada pytanie: „Po co to wszystko?” Kapłan sam udziela sobie odpowiedzi: „Może po to, aby nas zawstydzić?” Karolina oddała życie w obronie czystości. Jak te sprawy wyglądają dzisiaj, wszyscy wiemy. Podczas beatyfikacji Karoliny Kózkówny 10 czerwca 1987 roku w Tarnowie Jan Paweł II powiedział znamienne słowa: „Święci są po to, ażeby świadczyć o wielkiej godności człowieka.”

W filmie obecne są również inne wątki. Ciekawa jest podbudowana filozoficznie rozmowa księdza z rosyjskim żołnierzem. Ukazuje ona wyraźne różnice w mentalności Polaków i Rosjan. Polacy są ofiarami wojny, zaś Rosjanie najeźdźcami.

W filmie zachwycają zdjęcia kolorowych jesiennych lasów w Wał-Rudzie oraz złotych łanów dojrzałej pszenicy. Pochwalić należy wielką staranność, z jaką w profesjonalny sposób nakręcono ten film, wyłącznie za pieniądze uzyskane z 1% podatku dla Fundacji Lux Veritatis i Fundacji Nasza Przyszłość.

Cały film zawiera dużo mądrych myśli, jest głęboko chrześcijański, wzruszający i prawdziwie godny polecenia.

Halina Podgórn

8. NIEDZIELA ZWYKŁA

(Mt 6, 24-34)

W dzisiejszej Ewangelii Jezus uczy, że nie trzeba o wszystko zabiegać, bo otrzymamy to od Ojca Niebieskiego. Brzmi to jak wezwanie do bezczynności – nie trzeba nic robić, bo zrobi się samo; Pan Bóg jakoś to sprawi. Jezus jednak podkreśla, że trzeba zabiegać o Królestwo Boże, a reszta zostanie nam dana. Innymi słowy: trzeba wiedzieć, co jest ważne, a decyzje nasze wobec spraw przyziemnych, będą właściwe. Jeśli będziemy zabiegać o Boga w naszych sercach, to On swoją Opatrznością poprowadzi nas właściwie we wszystkich sprawach.

ks. Tomasz Gędek

KRAKÓW według Felicji

BYŁO:

- W czwartek, 16 lutego w Centrum Kongresowym ICE Kraków odbyła się uroczysta gala finałowa programu „Z miłości do radości”. Podczas wydarzenia Wawel przekazał pięciu organizacjom charytatywnym 1,5 mln zł na realizację celów społecznych. To Fundacja Ewy Błaszczyk „Akogo?”, Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko”, Fundacja Jaska Meli „Poza Horyzonty”, Stowarzyszenie „Wiosna” z projektem „Akademia Przyszłości” księdza Jacka Stryczka oraz Fundacja „Wawel z Rodziną”, której prezesem jest aktor Tomasz Schimscheiner. Wydarzenie uświetnił występ Zbigniewa Wodeckiego.

JEST:

- Pod nazwą LUCAS kryje się profesjonalny robot medyczny wykonujący masaż serca. Od stycznia to ratujące życie urządzenie jest na wyposażeniu Kopalni Soli „Wieliczka”, która stała się tym samym pierwszym na świecie turystycznym obiektem posiadającym LUCAS-a, a także pierwszą kopalnię przechowującą go pod ziemią. Urządzenie umożliwia nieprzerwany masaż serca, również podczas transportu chorego. Efektywna nieprzerwana resuscytacja może być prowadzona m.in. w drodze windą na powierzchnię.

- W Centrum Kongresowym ma pojawić się aparatura do tłumaczenia symultanicznego we wszystkich salach (obecnie taki sprzęt jest tylko w jednej sali), 30 dodatkowych ekranów w foyer i w celu oznakowania korytarzy oraz oświetlenie sceniczne i architektoniczne do aranżacji przestrzeni. Rozbudowany będzie system łączności i monitoringu. Do Centrum Kongresowego miasto musi dołożyć 1,3 mln zł. Obiekt ciągle nie jest w pełni dostosowany do wielkich imprez, np. do organizacji konferencji UNESCO, która odbędzie się w Krakowie w lipcu.

- Zakład Ubezpieczeń Społecznych stawia na prosty język. Zamiast skomplikowanych sformułowań przepisy będą wyjaśniane zrozumiałymi dla klientów słowami. Prosty język mają się też posługiwać urzędnicy, którzy przejdą specjalne szkolenia. Mniej stron i rubryk będą miały „zusowskie” formularze.

BĘDZIE:

- W Krakowie zostanie powołany oficer estetyczny! Bodźcem była interwencja Radia Kraków w sprawie bramownicy z Placu Centralnego. Ta pojawiła się tam w czasie remontu w 2015 roku i jest znakiem drogowym umieszczonym na olbrzymiej konstrukcji. Mieszkańcy oraz aktywiści z Nowej Huty od lat skarżą się, że jest to bramownica autostradowa, która zupełnie nie pasuje do socrealistycznej architektury placu Centralnego. By więcej nie dochodziło do takich sytuacji, Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu stworzy stanowisko oficera estetycznego, który będzie odpowiedzialny za to, aby nowe inwestycje były nie tylko funkcjonalne, ale także ładne.

- Do końca kwietnia można zobaczyć wystawę obrazów Stanisława Wastwalewicza, żołnierza II Korpusu Polskiego, absolwenta ASP. W momencie wybuchu II wojny światowej zgłosił się do armii jako ochotnik, uzyskując stopień podporucznika. Po 17 września i sowieckiej agresji na Polskę został uwięzionym najpierw w Kozielsku, a następnie w Gruzowcu. W 1941 roku powstanie Polskich Sił Zbrojnych na Wschodzie pod wodzą gen. Andersa stworzyły możliwość kontynuacji walki, z czego Wastwalewicz skrupulatnie skorzystał.

- Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie oraz firma Samsung Electronics podpisały porozumienie o współpracy. Umowa zakłada prowadzenie wspólnych inicjatyw badawczo-rozwojowych oraz dydaktycznych, możliwość dofinansowania prac dyplomowych i doktoranckich, wymianę doświadczeń między akademikami a specjalistami firmy. Raz do roku firma Samsung będzie przekazywała uczelni listę propozycji tematycznych, wskazując interesujące firmy kierunki badań.

Opr. Felicja Niedzielska

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Dziś wieczorem powiedział mi Pan: zdaj się cała na Mnie w godzinę śmierci, a Ja cię przedstawię Ojcu Mojemu, jako oblubienicę Swoją. Teraz polecam ci, abyś w szczególności łączyła swoje choćby najdrobniejsze uczynki z usługami Moimi, a wtenczas Ojciec Mój spojrzy na nie miłością, jako na Moje. (Dz.1543)

Parafialny chór mieszany "Salwator"

zaprasza wszystkich chętnych

do dołączenia do zespołu. Próby odbywają się we wtorki o 20.15 i czwartki o 19.30 w sali pod plebanią. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt z panią dyrygent Zofią Kozioł pod nr tel. 501-606-123 lub mailowo chor.salwator@gmail.com

M. Peterson

Parafialny Klub Salwator

„Mam pamięć dobrą, ale krótką” - czy w tym żartobliwym, popularnym powiedzeniu tkwi choć ziarno prawdy? A może jest ono zakamuflowanym wytłumaczeniem własnej niewiedzy na temat tego jak funkcjonuje nasza pamięć, od czego zależy jej sprawność i co możemy robić, aby ją poprawić?

Na te i szereg innych pytań związanych z tak istotną dla każdego z nas (bez względu na wiek) funkcją naszego umysłu postaramy się odpowiedzieć w trakcie kolejnego spotkania. Klubu Seniora w dniu 2 marca o godzinie 16.30 w Sali Pod Plebanią zatytułowanego:

„Mieć dobrą pamięć - ależ to bardzo proste...”

na które zaprasza
wieloletni wykładowca Uniwersytetu
Ekonomicznego w Krakowie
Krzysztof Biel



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

VIII NIEDZIELA ZWYKŁA

26 II 2017 r.

1. W dniu dzisiejszym przeżywamy w naszej parafii 40-godzinne nabożeństwo przygotowujące nas do Wielkiego Postu. Po południu będzie wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu prowadzona przez poszczególne wspólnoty parafialne, na którą zapraszamy wszystkich parafian.

PROGRAM ADORACJI

14.00 – ADORACJA W CISZY

15.00 – PARAFIALNA RADA DUSZPASTERSKA

WSPÓLNOTA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

BRACTWO ŚW. ANNY, PARAFIALNY KLUB SENIORA

16.00 – SŁUŻBA LITURGICZNA OŁTARZA – MINISTRANCI-LEKTORZY – SCHOLA – GRUPA AREOPAG

17.00 – REDAKCJA TYGODNIKA SALWATORSKIEGO – MŁODZIEŻ – GIMNAZJUM – KL. I, II, III – ZESPÓŁ BIBLIJNY

18.00. – AKCJA KATOLICKA

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:
we wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w I środę miesiąca – ŚRODA POPIELCOWA.

Rozpoczynamy okres Wielkiego Postu, który służy przygotowaniu nas do obchodów Paschy przez modlitwę, post i jałmużnę. Porządek mszy św.: 6.30., 7.15., 8.00., 9.00., 17.00., 18.00., 19.00. Na każdej mszy św. będzie obrzęd posypania głów popiołem, na znak pokuty. Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, na którą zapraszamy wszystkich parafian i członków Wspólnoty Żywego Różańca. Po mszy św. zmianą różańcową dla Wspólnoty Żywego Różańca. W Środę Popielcową obowiązuje post ścisły i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

w I czwartek miesiąca – Po mszy św. wieczornej „Godzina Święta” Litania do Pana Jezusa Najwyższego Kapłana i modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii.

w I piątek miesiąca – Msza św. dla dzieci o godz. 16.30. Po mszy św. wieczornej adoracja Najświętszego Sakramentu, Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa i koronka do Miłosierdzia Bożego. Spowiedź św. – 6.30. – 8.30., 17.30. – 18.30.

DROGA KRZYŻOWA DLA STARSZYCH – 17.15

w I sobotę miesiąca – ŚWIĘTO ŚW. KAZIMIERZA, patrona archidiecezji krakowskiej. Nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi rozpoczyna się o godz. 17.30. rozważaniem tajemnicy różańcowej, o godz. 18.00. – msza św., a godz. 18.30. – różaniec.

3. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło, Tygodnik Salwatorski.

4. W minionym tygodniu Miłosierny Bóg powołał z naszej wspólnoty parafialnej do wieczności s. p.:

+ Marian Smajek – ul. Włóczków

+ Roman Pampuch – ul. Dunin Wąsowicza

+ Marek Wierzbicki – ul. Kraszewskiego

+ Julian Szopiński

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Różności z przeszłości i teraźniejszości

26 lutego

1789 – Padł angielski ogier-reproduktor Eclipse, będący przodkiem 80% obecnie żyjących koni wyścigowych.

1927 – Mazurek Dąbrowskiego został oficjalnie polskim hymnem narodowym.

1937 – Jan Alfred Szczepański i Justyn Wojsznis dokonali pierwszego wejścia na Ojos del Salado, najwyższy (6893 m) wulkan na Ziemi (obecnie nieczynny), położony w Andach Środkowych, na granicy Argentyny i Chile.

27 lutego

1253 – Książę krakowski i sandomierski Bolesław V Wstydliwy nadał prawa miejskie Bochni.

1335 – Król Kazimierz III Wielki wydał przywilej lokacyjny dla Kazimierza (obecnie część Krakowa).

28 lutego

1835 – Elias Lönnrot opublikował pierwsze wydanie fińskiego eposu narodowego Kalevala.

1935 – Amerykański chemik Wallace Hume Carothers wynalazł nylon.

1981 – Wprowadzono kartki na mięso i wędliny.

1995 – Założono Muzeum Zabawek w Karpaczu.

1 marca

1382 – W Paryżu wybuchło powstanie wywołane podniesieniem podatków.

1794 – W Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się premiera opery Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefaniego.

2 marca

1384 – Podczas zjazdu szlachty w Radomsku podjęto decyzję o powierzeniu tronu polskiego Jadwidze Andegawskiej.

1791 – We Francji bracia Chappe rozpoczęli eksperymenty z przesyłaniem wiadomości przy użyciu semaforowego telegrafu optycznego.

1921 – Urodził się Kazimierz Górski, polski piłkarz, trener i działacz piłkarski, prezes PZPN (zm. 2006).

1933 – Premiera filmu King Kong w reżyserii Meriana C. Coopera i Ernesta Schoedsacka.

1993 – Założono fundację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

3 marca

1875 – W Montrealu rozegrano pierwszy mecz hokeja na lodzie.

1955 – W programie muzycznym Louisiana Hayride po raz pierwszy na antenie telewizyjnej wystąpił Elvis Presley.

4 marca

1386 – Władysław II Jagiełło został koronowany na króla Polski.

1877 – W Teatrze Wielkim w Moskwie odbyła się prapremiera baletu Jezioro łabędzie z muzyką Piotra Czajkowskiego.

1913 – W Paryżu uruchomiono pierwsze na świecie budki telefoniczne z ogólnie dostępnymi telefonami.

Opr. Maria Teresa Michalska

Program pielgrzymki

organizowanej w Parafii

KAZIMIERZ DOLNY - KODEŃ – PRATULIN – JANÓW PODLASKI - LUBLIN –
ZAMOŚĆ – ZWIERZYNIEC- SANDOMIERZ

Termin: 24-27.07.2017

(poniedziałek – wtorek –środa - czwartek)

1 dzień: Msza św. w kościele ss. Norbertanek o godz. 6.30. Wyjazd o godz. 7.15. Około godz. 13.30 przyjazd do Kazimierza Dolnego, zwanego małym Gdańskiem. Czas wolny na własny posiłek lub obiad w okolicznych restauracjach. Następnie zwiedzanie miasta: m.in. Rynek z zabytkowymi kamienicami, Kościół Farny św. Jana Chrzciciela i Bartłomieja, Zamek Kazimierski, Góra Trzech Krzyży, Mały Rynek i Jatki Żydowskie, Góra Plebania z klasztorem Reformatorów. Wyjazd w kierunku Białej Podlaskiej. Zakwaterowanie w hotelu Dukat ** w Białej Podlaskiej, obiadokolacja i nocleg.

2 dzień: Po śniadaniu o godz. 8.30 przejazd do Kodnia . O godz. 10.30 Msza św. w Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej – Królowej Podlasia. Zwiedzanie sanktuarium z cudownym obrazem Matki Bożej Kodeńskiej. Następnie spacer po Kalwarii Kodeńskiej, położonej na dawnych terenach zamkowych Pawła Sapiehy. Postój przy Kościele Św. Ducha, w którym można podziwiać krucyfiks Chrystusa Uśmiechniętego. Przejście do Ogrodu Zielnego Matki Bożej z kapliczkami różańcowymi części radosnej. Czas wolny. Następnie przejazd do Pratulina – zwiedzanie Sanktuarium Błogosławionych Męczenników Podlaskich. Możliwość przejścia Drózkami Męczenników wijących się wokół Sanktuarium. Przejazd do Janowa Podlaskiego – zwiedzanie z przewodnikiem najstarszej w Polsce Stadniny Koni. Powrót do hotelu, obiadokolacja i nocleg.

3 dzień: Msza św. w Białej Podlaskiej o godz. 7.00. Śniadanie, wykwaterowanie i o godz. 8.00 wyjazd do Lublina. Zwiedzanie miasta: zamek z kaplicą Trójcy Świętej, Brama Grodzka, Plac po Farze, Rynek, Wieża Trynatarska, Archikatedra, Brama Krakowska. Czas wolny na posiłek. Następnie przejazd do Zamościa. Zwiedzanie miasta: Rynek Wielki, Ratusz, kamienice ormiańskie, mury obronne z Bastionem VII, Rynek Wodny, Katedra, Brama Szczebrzeska, dawny Pałac Zamoyskich wraz z pomnikiem Hetmana i kanclerza Jana Zamoyskiego, założyciela miasta. Przejazd do Ośrodka Wypoczynkowego „Zacisze” w Zwierzyńcu, obiadokolacja i nocleg.

4 dzień: Po śniadaniu wykwaterowanie i o godz. 8.30 przejazd do centrum Zwierzyńca. O godz. 9.00 Msza św. Następnie zwiedzanie kościoła na „na wyspie”, browaru, Pałacu Plenipotenty, budynków zarządu Ordynacji Zamoyskiej. Przejazd do rezerwatu konika polskiego, króciutki spacer. Obiad w Zwierzyńcu. Przejazd do Sandomierza. Zwiedzanie: Bazylika Katedralna NMP z unikatową polichromią w stylu bizantyjskim, jedną z czterech tego

typu zachowanych w Polsce, Zamek Kazimierzowski (z zewnątrz), Kościół św. Jakuba - jedna z najstarszych zachowanych w Polsce budowli ceglanych oraz Dworek Ojca Mateusza. Przejście przez Ucho Igielne na Stary Rynek z zabytkowymi kamienicami oraz gotycko – renesansowym Ratuszem, następnie Brama Opatowska - jedna z niegdyś czterech bram wchodzących w kompleks murów obronnych Sandomierza (przy ładnej pogodzie warto na nią wejść, żeby zobaczyć panoramę miasta). Powrót do Krakowa w późnych godzinach wieczornych (około 22.30)

Cena: 580,00 PLN/ osoby

Cena obejmuje:

- przejazd autokarem o podwyższonym standardzie wraz z wszystkimi opłatami drogowymi i parkingowymi;
- 2 noclegi w Białej Podlaskiej w hotelu Dukat** oraz 1 nocleg w „Zaciszu” w Zwierzyńcu;
- 3 śniadania, 3 obiadokolacje i obiad;
- przewodnika lokalnego w Sandomierzu oraz w Stadninie Koni;
- opiekę pilota;
- bilety wstępu do zwiedzanych obiektów: Kazimierz Dolny (Zamek i Baszta, Góra Trzech Krzyży), Janów Podlaski (stadnina), Lublin (Kaplica Trójcy Świętej, Archikatedra, Wieża Trynatarska, Brama Grodzka), Zamość (Dzwonnica przy katedrze, Bastion VII), Sandomierz (Brama Opatowska, Katedra, kościół św. Jakuba).

Cena nie obejmuje:

- obiadów w pierwszym, drugim i trzecim dniu wyieczki;
- napoi do obiadokolacji

INFORMACJE ORGANIZACYJNE:

1. Zapisy u ks. Proboszcza do 26 marca wraz:
a/ z informacją: Nazwisko i imię, data i miejsce urodzenia, adres zamieszkania, nr telefonu,
b/ I wpłata w wysokości **180 zł**

2. 21.06.2017 r. (środa) godz. 19⁰⁰ w salce pod plebanią spotkanie przedwyjazdowe i II wpłata **400 zł**

3. Szczegółowe informacje można uzyskać u ks. Proboszcza

lub

AGENCJA TURYSTYCZNA „ATIR” s.c.

31-147 Kraków, Długa 45, tel. 012 2926331